

Daj kurze grzędę, wyżej siędę

Brojce
Gryfice
Karnice
Płoty
Rewal
Trzebiatów

gazeta gryficka

TYGODNIK W INTERNECIE - www.gazetagryficka.xwp.pl;

e-mail - gazetagryficka@wp.pl

TYGODNIK POWIATOWY Nr 29 (379) Rok VIII 19.7.2012 r. Cena 2 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1733-6538a

ODEGRALI SIĘ NA BURMISTRZU



Trzon antyburmistrzowskiej opozycji (od prawej): Krzysztof Kozak, Stanisław Hołubczak, Beata Smoleńska.

O izbie przyjęć w gryfickim szpitalu

Mariusz Czerwiński apeluje
do burmistrza o wyłączenie
gryfickiej prokuratury

JUBILER

skup złota i srebra,
naprawa, sprzedaż

NAJMODNIEJSZE WZORY
ŚLUBNYCH
OBRĄCZEK

grawer gratis!

72 - 310 Płoty
ul. Jedności Narodowej 33

tel. 607 687 690



NAUCZ SIĘ RATOWAĆ ŻYCIE!

Szkolenia z pierwszej pomocy
- obowiązkowe szkolenia dla firm
- szkolenia dla osób indywidualnych

- pokazy ratownicze
NOWOŚĆ! - szkolenia dla rodziców z małymi dziećmi
- postępowanie w sytuacjach zagrażających życiu.

Tel. 516-179-512, 604-394-216

www.szkolenia.ratownik-med.pl

BETMIX



• transport, rozładunek • ogrodzenia betonowe
• pompowanie betonu • stropy Teriva
• bloczki betonowe • nadproża
• pustaki keramzytowe

ul. Górna 4 • NOWOGARD

www.betmix.pl

e-mail: silos51@wp.pl

tel. 091 392 20 20 • tel. kom. 600418940

TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

TECHNIK RACHUNKOWOŚCI

Szkoła
bezpłatna!



www.sce.com.pl

Koledzy Skarbu Państwa - widziały gały, co wybierały

Wybierając PO i PSL ludzie świadomie oddali Polskę kolegom Skarbu Państwa. Niech się więc nie dziwią taśmom Serafina.

1. Nie rozumiem, o co cały ten zgiełk? Przecież jest dokładnie tak, jak miało być!

Wygrali wybory ci, co mieli je wygrać, po czym Platforma wzięła dla siebie większe łupy, różne Kagehaemy, Orleny i temu podobne – a PSL obsadziło posady rolne, czyli wzięło mniejsze łupki i bynajmniej nie krystaliczne. Jakies marne 50 tysięcy miesięcznie, jakies Meksyki i Honolulu, po prostu ochłapy. A Platforma nie o takie pieniądze sie modliła.

Od chwili powstania tej koalicji wszystko było jasne jak słońce Peru. Wszyscy dobrze wiedzieli, że już w 2007 roku nie była podpisywana żadna umowa koalicyjna, nie był

negocjowany żaden wspólny program. Koalicja została zawiązana przez podział ministerialnych posad, a w ślad za tym nastąpił szturm na wszelkie inne posady w państwie, od wielkich dyrektorów i prezesów, po skromne sprzątaczkę i poortierów.

Wszystko zgodnie z planem i zgodnie z wolą większości głoszących w wyborach Polaków. Jest tak jak miało być i tak, jak ludzie chcieli, żeby było.

2. Wybierając PO i PSL Polacy świadomie wybrali fachowców od kręcenia lodów. Jasno opowiedzieli się za kolegami Mira, Rycha i Zbycha, za lobbieniem na cementarzu, za kolegami z Sopotu i z Wałbrzycha. Oddając im Polskę na pierwszą, a potem na drugą kadencję Polacy dali jasną zgodę na dzielenie łupów, na wyprzedaż majątku narodowego za bezcen, na kumpli w państwowych agencjach i spółkach.

3. A wszystko po to, żeby nie wygrał ten straszny Kaczyński, który tak bardzo Polskę oszukał, bo mówił, że nie będzie premierem, a został. Doprawdy wielkie oszustwo!

I wysłał – o zgrozo – CBA za Lepperem! I kazał ścigać tych, co kradną i nie wahał się koalicji rozwalić, żeby nie dopuścić do złodziejstwa i korupcji. I stworzył milion dwieście tysięcy nowych miejsc pracy. I obniżył podatki. I majątku państwowego nie sprzedawał.

Nie, to było nie do zniesienia! Tego nowoczesny Polak, wykształcony, z dużego miasta, poprawny politycznie zdzierżyć nie był w stanie. Niech kręcą lody, niech kradną, niech latają na koszt państwa z rodzinami do Meksyku i Honolulu, byle tylko nie powrócił do władzy ten straszny Kaczyński. Bo za Kaczyńskiego lodów kręcić się nie

dało. I rozległo się dramatyczne – Tusku, musisz! - i trzeba było zabrać babci dowód, żeby zabrać Polskę Kaczyńskiemu i oddać ją w ręce wypróbowanych kolegów Skarbu Państwa.

A koledzy po koleżeńsku Skarbem Państwa rządzą i zagarniają co się da.

Widziały gały, co wybierały...

Janusz Wojciechowski,
europoseł
blog Salon24

Biuro ogłoszeń
Gazety Gryfickiej
tel. 504 042 532

Daj kurze grzędę, wyżej siędę

Pan Halama, znany satyryk, jako znawca kur może o tym pożytecznym ptaku domowym mówić wiele i na pewno potwierdzi, że kura do demokracji się nie nadaje. A to z tego powodu, że nie uznaje równości i za wszelką cenę chce zasiadać wyżej i wyżej, nie mając w zasadzie żadnych specjalnych predyspozycji. Zwykła kura, a chce zasiadać wyżej. Czytelnik przeczytawszy ten wstęp pomyśli, że Jaworowskiemu brakuje tematów politycznych, a że sezon ogórkowy, to nie ma o czym pisać.

Nic bardziej mylnego, bo i owszem temat jest i to bardzo polityczny.

Kilka tygodni temu zapytano mnie, czy zgodzę się na kandydowanie do Społecznej Rady szpitala w Gryficach. Wiedząc od czasu afery posłanki Sawickiej z PO (którą agent Tomek doprowadził przed oblicze Temidy za próby „kręcenia lodów”), że służba zdrowia będzie tą „łodziarnią”, postanowiłem wyrazić zgodę na kandydowanie, bynajmniej nie po to, by z nimi lody kręcić.

Minął jakiś czas. Kilka dni temu dostaję telefon od kolegi z PiS, który jest radnym w Sejmiku. - Waldek

- mówi - czy ty masz zatarg z Arturem Łackim (radny Sejmiku), że ten nie zgodził się na twoją osobę? - Jak to się nie zgodził - zapytałem. - Czy on, radny PO, ma prawo wybierać kandydata z PiS-u? - No niby nie ma, ale oni (Platforma) nie wyrazili zgody.

Zacząłem zastanawiać się, czy oni mają jakieś uprawnienia, by wybierać sobie kogoś z PiS-u według swoich standardów. Zacząłem drążyć temat. Jakie cechy kandydat PiS-u musi posiadać, by go Platforma zaakceptowała?

Może kandydat z listy PiS nie może być w opozycji albo nie może się sprzeciwiać, albo nie może głosować przeciw, albo nie może podawać do publicznej wiadomości niczego, o czym Społeczna Rada debatuje? A może jeszcze powinien we wszystkim koalicję wspierać? By im było lżej, by mieli poczucie nieomylności? A może chodzi o to, by mogli kręcić lody bez nadzoru? I niby z czego wynikają takie uprawnienia rządzących, by mogli sobie veto stawiać?

Ja nie znajduję nigdzie takich uprawnień, więc jeśli on, Artur Łacki, takie uprawnienia skądś czerpie, to zapewne z kurnika, bo

tam przecież demokracja nie obowiązuje. Są kury, które siedzą sobie na niższej grzędzie i im jest dobrze, ale i są takie, które koniecznie muszą zasiadać na najwyższej. Niby dlaczego? Może one więcej jaj znoszą? A może tylko po to, by z góry sobie kupkę robić?

Pomyślał o tym hodowca drobiu i grzędę tak ustawił, by te z wyżyn nie s...ły na te z nizin. Jednym słowem kurom do demokracji dużo jeszcze brakuje.

Czy zatem zachowanie polityków z Sejmiku i z powiatu gryfickiego Jaśnie Panującej Platformy wypisz wymaluj nie przypomina zachowania tych pożytecznych ptaków domowych? Z tą różnicą, że kury w kurniku znoszą jaja, a politycy PO robią sobie jaja - z demokracji.

Gdyby to były choćby Albatrosy, Kondory, Orły i Sokoły. Niestety nie, bo te swoją wyższość nie muszą udowadniać, wspinając się na wyższą grzędę, tylko po to, by robić jaja.

A morał z tej historii oto taki.

Kura nie pticzka
ale POLityczka.

Kpt.ż.w. Waldemar Jaworowski



Gazeta Powiatowa

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 504 042 532).
Współpraca:
Maria Jakubowska (tel. 694-664-745).

Reklama: (tel. 512 138 349).

Adres redakcji:
72-300 Gryfice, ul. Wałowa 8/7,
tel. 91 38 47 153.
E-mail: gazetagryficka@wp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: 72 10202847 0000 1502 0067 0927
Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „Więści świdwińskie”.
DRUK: WPPP - Łobez.

Krzewy konopi indyjskich w bagażniku

(GRYFICE) Policjanci gryfickiej drogówki zatrzymali dwóch mężczyzn przewożących w bagażniku samochodu krzewy konopi indyjskich. Ponadto kierujący pojazdem 27-latek znajdował się pod wpływem działania środków odurzających. Obaj mężczyźni zostali zatrzymani.

Policjanci Wydziału Ruchu Drogowego zatrzymali do kontroli drogowej samochód osobowy, którym jechało dwóch mężczyzn w wieku 24 i 27 lat.

W trakcie podjętych czynności w bagażniku samochodu mundurowi ujawnili cztery krzewy konopi indyjskich. Najwyższa z roślin miało około 160 cm. Mężczyzn poddano badaniu na zawartość alkoholu i narkotyków w organizmie. Okazało się, że kierujący pojazdem znajduje się pod wpływem działania środka odurzającego.

Obaj zostali zatrzymani i przewiezieni do jednostki Policji, a krzewy rośliny zabezpieczono jako dowód w sprawie.

Podczas kontroli oznajmili interweniującym policjantom, że chcieli pozbyć się krzewów wywożąc je do lasu, zaraz po tym jak dowiedzieli się z mediów o zatrzymaniach policyjnych w związku z ujawnionymi i zlikwidowanymi hodowlami konopi indyjskich na terenie powiatu gryfickiego.

Za uprawę konopi zgodnie z Ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności, natomiast za kierowanie pojazdem pod wpływem działania środka odurzającego do 2 lat więzienia.

Postępowanie w sprawie prowadzi KPP Gryfice.

*asp. Edyta Klepczyńska
Oficer Prasowy KPP Gryfice*

Radny Pietrzak i nieformalny wniosek

(GRYFICE) - Mówiłem, co nas spotka - mówił radny Wiesław Pietrzak na XXII sesji 16 lipca br. - że się kłócimy, obrażamy i tak będzie cały czas. W związku z tym my na

prawdę nie pracujemy na rzecz gminy. I wniosek jest taki, że trzeba się zastanowić nad tym i pewne procedury niech pójdą. Trzeba rozwiązać tę Radę! Dziękuję. - MJ

Podinspektor w OPS

(TRZEBIATÓW) Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Trzebiatowie Iwona Frączek poinformowała o naboru na stanowisko

podinspektora ds. rozliczania funduszu alimentacyjnego. Na to stanowisko został wybrany pan Krzysztof Walburg z Trzebiatowa. (r)

Marcin Wawiórko podinspektorem ds. sportu

(TRZEBIATÓW) Burmistrz poinformował o wyniku zakończonej procedury naboru, na stanowisko podinspektora ds. sportu. Na to stanowisko został wybrany pan Marcin Wawiórko z Mrzeżyna. Będzie pracować na pół etatu.

W uzasadnieniu wyboru podano, że kandydat spełnił wymogi formalne, posiada wykształcenie wyższe kierunkowe i doświadczenie zawodowe, a także kwalifikacje oraz wiedzę i umiejętności do zajmowania tego stanowiska. (r)

Sprzedam

recykling betonowy i ceglany.

Możliwość dostawy do klienta.

Kontakt tel. 609-532-701

AUTO - CZĘŚCI



ZAKŁAD KASACJI SAMOCHODÓW



ul. Ks. Stanisława Rusa 7, 72-300 Gryfice
tel. 91 384 66 11, tel. 509 307 661

wydajemy zaświadczenia do wyrejestrowania

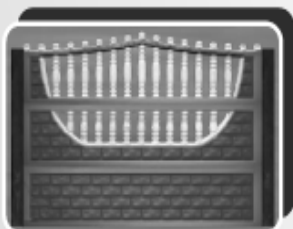
PLACIMY ZA DOSTARCZONE SAMOCHODY, ZAPEWNIAMY TRANSPORT
NIE RYZYKUJ KARY! SKASUJ SAMOCHÓD LEGALNIE!

OGRODZENIA

Wykonamy
ogrodzenie

- betonowe • metalowe
- plastikowe • drewniane

pod
klucz



"Jamex",

Węgorzyno,

ul. Południowa 1

tel./fax 91 39 71 951, kom. 509 288 407



**Oblegany przez chorych
Bioenergoterapeuta
i Kręgarz
Jacek Mickiewicz
26 Lipca
w Gryficach**

**Już za kilka dni nasze miasto odwiedzi wybitny
specjalista medycyny naturalnej, znany ze swej
skuteczności, tłumnie oblegany przez chorych
bioenergoterapeuta i kręgarz**

Jacek Mickiewicz z Gdańska

Przyjmować będzie pacjentów na choroby:

- kręgosłupa, bóle pleców,
- bioder, nóg i rąk.

Dalej to nerwice, depresje, choroby tarczycy, przewodu pokarmowego, choroby kobiece, guzy torbiele itp. Wielu pacjentów zgłasza się z chorobami onkologicznymi. Bioenergoterapeuta zaleca ścisłą współpracę z lekarzami.

Przyjęcia indywidualne - 26 lipca Gryfice
Dom Pracy Twórczej w Kamiennej Bramie

- w godzinach od 11- 16

- rejestracja na miejscu w gabinecie - informacja 698 584 479

O izbie przyjęć w gryfickim szpitalu

Przez kilka lat mieszkaliśmy w tej samej kamienicy nr 48 przy ul. Niepodległości. Ona z rodzicami i bratem na I piętrze. Ja z mamą i bratem na parterze. Dom prowadzili otwarty. Często grała na pianinie, wtedy „zakradałam” się do ich salonu, by obserwować, jak jej smukłe palce „biegają” po klawiaturze.

Taki obrazek przemknął mi przez głowę, kiedy zapytano, czy znam panią Marylę N. - Oczywiście, że znam - potwierdziłam. Jeśli możesz, to złóż jej wizytę, ma trudną sprawę do zrelacjonowania. Nie pytałam ją. Poszłam.

Pani Maryla N. siedziała przy stole, z lewą ręką jakby bezwładną, na udzie, drugą wertowała kartki zapisanego zeszytu. Nie był to pamiętnik, ale spisane przez lata dowcipy. - Dowcip to jedyne lekarstwo na beznadzieję w obecnej rzeczywistości - powiedziała.

A oto historia, którą zechciała opowiedzieć.

- Wyszłam na spacer z laską, zawsze ją mam ze sobą, bo daje poczucie bezpieczeństwa. Mam trudność z poruszaniem się, a na lasce zawsze mogę się oprzeć i odpocząć. Mój spacer to zejście po schodach z I piętra, kilka kroków do pobliskiego przystanku komunikacji miejskiej. Siedziałyśmy na nim z sąsiadką kilka chwil, jak ktoś przejechał psa na jezdni. Nie wiadomo skąd wyskoczył prosto pod koła samochodu, kierowca nie mógł nic zrobić. Patrzyłam na tego psa jak cierpi, jak ten człowiek z samochodu chodzi koło niego bezradny. Dzwoni tu i ówdzie. Nawet powiedziałam do niego - niech pan jedzie, nikt pana nie widział, że pan to zrobił. Ale odpowiedział: ja nie mogę, bo okaleczyłem psa. A ten pies, jak go zabierali strasznie cierpiał i skomlał. Człowiek jest tylko człowiekiem. Ma serce i nie wiem co, patrzę na to i nie wiem co się dzieje w mojej głowie, co z ciśnieniem, no i siedzę na tym przystanku. W końcu wstałyśmy. Sąsiadka młodsza, sprawniejsza, szybko poszła do domu. A ja z tą laseczką powoli też zmierzam do domu i w pewnym momencie zachwiałam się, czułam, że coś jest... no i się przewróciłam na lewą stronę. Jak się przewróciłam, to można sobie wyobrazić - „kawał” kobiety jestem, 77-letniej, to już nie smarkacz człowiek.

I tutaj na to lewe ramię i to lewe biodro, to lekarze odpowiednio nazywają, mam całe w kosteczkach po-

łamane. Leżę na tym chodniku i sobie myślę, wstanę, kapelusz leżał obok, bo ja zawsze chodzę w kapeluszu z uwagi na te moje braki kości w czaszce (p. Maryla N. ma wstawioną w czaszkę metalową płytkę, praktycznie od ucha do ucha), po tych wylewach, które miałam. Myślę sobie, że jak się przewrócę na wznak to wstanę. Ale gdzie tam, możliwości nie miałam żadnych, by samej podnieść się z chodnika. Szczęście, że szło kilku młodzieńców, nie wiem ilu ich było, może pięciu, sześciu. Pomogli mi. Posadzili na ławce przystanku i siedzą. Pytają co mają zrobić? Ja nie wiem, ale mówię, że na ulicy Brackiej mieszka mój wnuk, może któryś pójdzie po niego. Ale oni, że nie, że zadzwonią po pogotowie. No to dzwońcie - mówię. Przyjechali w miarę szybko i mówią, że bym wsiadła do karetki. Pytam, jak po takim upadku sama mam wsiąść do karetki? Przynieśli to łóżko, czy jak to tam się nazywa. Chwycili mnie pod ramiona, ból piekielny, położyli na tym łóżku i do karetki. W międzyczasie znalazł się już mój syn, wnuk i wnuczka.

Karetką zawiozła mnie do szpitala, na izbę przyjęć. Leżę i jęczę, bo mnie boli. To było 24 maja br.

Było badanie, ręka do góry, badanie ciśnienia, miałam tam 200 na ileś. Pod język dali mi jakąś tabletkę. Do ręki pewnie coś na uśmierzanie bólu, no i leżę na tej izbie przyjęć. Boli strasznie, ręka, bark i biodro. Proszę o coś przeciwbólowego. W odpowiedzi słyszę - chwileczkę.

Na izbie przyjęć co chwile są jakieś zmiany, a ja sobie leżę. Po pewnym czasie siusiu mi się chce, to mi dali basen. Wcześniej dali mi coś moczopędnego i tak sobie leżę na tym basenie i co jakiś czas sobie siusiam. W ustach sucho po tej tabletkę, dalej leżę. Mniej więcej o godz. 20.00 zdjęli mnie z tego łóżka, posadzili na wózek i zawieźli do robienia zdjęć. Tam to nieomal mnie nieśli, bo ja nie mogę iść, bo jak skaczę na jednej nodze (77 lat i waga 75 kg), to mnie wszystko boli, bo to przecież połamane tu i tam. Zrobili te zdjęcia, założyli mi gips na rękę, ale już na bark nie, bo bark ma się sam ułożyć. Mówili, że mogliby mi zrobić operację, ale ja już miałam 13 operacji, 13 narkoz no i nie wiadomo, co by było z tym barkiem i biodrem, bo też nic z tym zrobić nie mogli. Wszystko ma leczyć czas i sam organizm.

I później taki lekarz ciemnoskóry, nie pamiętam nazwiska, ale dla rozluźnienia opowiadał jakiś dowcip, a on nic. Pytałam, czy mnie słyszy. Odpowiada, że nie, bo pisze. O godz. 2.00 w nocy zadzwonili po

mojego wnuka, żeby mnie odebrał, bo wnuk zostawił im numer telefonu. Gdyby się coś złego działo, to mieli dzwonić. Wnuk przyjechał, lekarz dał mu wypis i mówi mu, że może zabrać babcię. Nikogo z personelu nie było, tylko ten lekarz na dyżurze. Można sobie wyobrazić, jak ja przy pomocy wnuka skakałam na tej jednej nodze. Jesteśmy pod domem i trzeba wejść na II piętro. Za żadne skarby, lewe biodro ból rozrywa, bark to samo. Nie ma mowy, że bym weszła. Mówię do wnuka - zadzwoń do szpitala, niech przyjedzie karetka i nam pomogą. Niech wezmą to coś - łóżko, wózek i nich mnie zanoszą na górę, bo ja nie wejść, przecież jestem cała połamana. Zadzwonił. To w szpitalu odpowiedzieli, że ma zadzwonić do Straży Pożarnej, to przyjadą i zanoszą babcię do domu. Daje słowo, straż pożarna miała wyreżyczyć opiekę zdrowotną. Wnuk do straży nie zadzwonił. Stałam na jednej nodze, oparł mnie o ścianę, ale tak, że zdrową ręką mogłam trzymać się klamki w drzwiach. Sam poszedł do mieszkania i przyniósł krzesło. Usiadłam na zdrowym pośladku. Zawiadomił syna. Była godzina 2.30 i wspólnie wnieśli mnie na tym krześle do mieszkania. Nie jestem ułomkiem, mieli ciężko, ale byłam w domu. Czy nie powinnam zostać na tę noc w szpitalu?

Wnuk z synem zrobili co mogli, położyli mnie do łóżka, zrobili herbatę, ale poszli do domów, każdy do swojego. Zostałam sama. Rano przyszedł syn, a ja leżę i „kwiczę” - jak ja to mówię. To już mija 7 tygodni, a wszystko dalej boli. Gips zdjęty i co z tego, ręka spuchnięta i nie wiadomo, czy będzie sprawna w łokciu. Na izbie przyjęć lekarz wypisał mi receptę. Potem syn poszedł do lekarza rodzinnego, czyli p. Wysoczańskiego, też wypisał receptę. Po 5 tygodniach noszenia gipsu umówiłam się z bardzo sympatycznym, zawsze życzliwym i rozumiejącym chorego lekarzem ortopedą dr. Pelcem. Do tego lekarza mam wszelkie zaufanie. Wcześniej byli u mnie dr. Wysoczański i dr. Pelc, zrobili coś w rodzaju konsylium nade mną. Dali mi jakieś inne tabletki, tzn. recepty na inne leki, niż miałam, ale już miałam dość tego.

Dr. Wysoczański zapewnił mi transport karetką do szpitala na zdjęcie gipsu, tam przypisali mi temblak i wózek. Rękę mam niesprawną, choć twierdzą, że może być sprawna. Ale ja się jednak pytam, czy na izbie przyjęć połamany człowiek powinien kuśtykać na jednej nodze? Czy jak podadzą mu basen, to ma na nim leżeć godzinami? Czy jak prosi o wodę, to w odpowiedzi powinien

usłyszeć jedno słowo - chwileczkę? I nic do picia nie otrzymać!? Czy połamany człowiek nie ma prawa bodajże 24 godzin przeleżeć w szpitalu? Czy straż pożarna jest od tego, żeby zastępować służbę zdrowia?

Pytań wiele zadała pani Maryla N. Nazwiska z oczywistych względów nie podajemy, bo nawet wnuk był przeciwny tej rozmowie, z obawy rozpoznania babci i późniejszych zachowań służby medycznej gryfickiego szpitala.

Inny przypadek z izby przyjęć. To tak na marginesie sprawy p. Maryli N.

- Byłem w domu sam. Żona pojechała do swojej siostry, syn do dziewczyny. Poczuję się źle. Wiedziałem, że jest źle, bo już miałem za sobą jeden zawał. Zadzwoniłem po pogotowie. Przyjechali szybko, pielęgniarka była moją znajomą. Zbadała ciśnienie i puls. Dała pod język tabletkę. Rozmawialiśmy trochę o różnych sprawach. Wypiła nawet herbatę. Wezwań innych nie było. W końcu mówię - weź się zbieraj, zawieziemy cię do izby przyjęć. Zbadają, ocenią, nie zostawij sam, bo z sercem nigdy nie wiadomo. Posłuchałem nauczony doświadczeniem, zawsze mam przygotowaną torbę z rzeczami niezbędnymi w szpitalu. Zawieźli na izbę przyjęć i odjechali. Pielęgniarka mówi, że musi na chwilę wyjść na teren szpitala. Lekarza dyżurnego nie ma. Może śpi, może jest gdzieś na wewnętrznym, czekam. W izbie przyjęć tylko ja. Mija godzina, chcę iść do wc. Zamknięte. Drzwi na zewnątrz otwarte. Wychozę i siusiam pod murek. Mija następna godzina. Już rozważałem, czy aby nie zadzwonić po pogotowie, bo ból w klatce piersiowej ze złości nasilał się. Przychodzi lekarz, każe za sobą iść do góry. Idę i dzwignam torbę z ciuchami. Boli w piersiach. Zbadał, kazał się położyć do łóżka. Żadnych lekarstw, rano się zobaczy. Rano trafił się znajomy lekarz, ponownie zbadał i skierował na OIOM. Stwierdził zawał. Leżałem trzy tygodnie. Tylko proszę bez nazwiska, nie chcę mieć kłopotów. -

75-letnia kobieta z domu przy ul. Kościuszki, mimo tych lat uwielbia jazdę na rowerze. Przewróciła się. Stwierdzono, jak u p. Maryli N., połamanie kosteczki w biodrze. Odesłano ją do domu, ma się coś tam w biodrze zalać, a jak nie, to po 5-6 tygodniach może biodro zoperują. Teraz ma leżeć, aż natura sama sobie poradzi. Jest osobą samotną. Szczęście, że ma życzliwych sąsiadów.

Maria Jakubowska

Przystanek zmienił wygląd



Wojewódzki Zarząd Dróg zajął się przystankami komunikacyjnymi przy ulicy Nadrzecznej.

Chodniki zostały przebudowane, polbruk wymieniono na inną kostkę, zajezdnię dla autobusów wykonano z kostek granitu. M



ZBIÓRKA ODZIEŻY



Nawet nie wiadomo kto, ale przejechali samochodem po Gryficach, na blokach mieszkalnych i w klatkach schodowych rozwiesili ulotki z prośbą o oddanie zbitej w domu odzieży. Odzież miała zostać wystawiona w workach w

widocznym miejscu dnia 11 lipca br. Odzew na prośbę był widoczny, dużo worków wystawiono przy każdym bloku. Przyjechali, odzież zabrali i spokój. Taka akcja jest na pewno lepsza, niż rozstawione kontenery. M

Informacja o wynikach naboru

Joanna Krystek asystentem rodziny

(GRYFICE) Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Gryficach poinformowała o wynikach naboru na stanowisko asystenta rodziny.

W wyniku zakończenia procedury naboru na to stanowisko została wybrana pani Joanna Krystek z Gryfic. (r)

Fontanna naprawiona



(GRYFICE) Pisaliśmy o tym, że granitowe płyty fontanny na placu Zwycięstwa zostały zniszczone w czasie trwania Bałtyckiego Festiwalu Ognia, przez ciężki samochód techniczny jednego z zespołów muzycznych. Kierowca, tak zwyczajnie w obecności ochrony i policji wjechał sobie na fontannę i na niej się zatrzymał.

9 lipca br. ekipa pracowników ZGK wymieniła połamane granitowe płyty na nowe. Później była ekipa serwisowa, sprawdzała uszkodzenia wewnątrz wodociągu i prawdopodobnie uszkodzenia naprawiono. Fontanna nadal jest nieczynna, być może z uwagi na pogodę, bo trudno usiąść na ławce na placu, gdy z nieba leje się woda. M

Biblioteka pozyskała pieniądze na książki

Biblioteka kupuje nowości wydawnicze

Miejska Biblioteka Publiczna informuje, iż uzyskała dotację z Biblioteki Narodowej w ramach programu: Zakup nowości wydawniczych dla bibliotek, w wysokości 17.975 zł, w tym minimum 6 tys. zł na publikacje dla dzieci i młodzieży. W ramach przyznanej dotacji Biblioteka będzie mogła zakupić publikacje, które ukazały się drukiem, a ponadto wydawnictwa nutowe i kartograficzne.

Fundacja Orange „Akademia Orange dla bibliotek”

Miejska Biblioteka Publiczna w

Gryficach w 2012 r. aplikowała o środki finansowe do Fundacji Orange w ramach programu „Akademia Orange dla bibliotek”. Po zaakceptowaniu wniosku Fundacja przyznała Bibliotece dotację w wysokości 3.047,71 zł.

Środki te Biblioteka wykorzystała na swoje cele statutowe, a w szczególności, w myśl Regulaminu Programu, na pokrycie kosztów z tytułu opłat instalacyjnych, aktywacyjnych, abonamentowych oraz sprzętowych niezbędnych do zapewnienia dostępu do Internetu w placówce głównej i w filiach bibliotecznych. (o)

Oświadczenia majątkowe kierowników jednostek organizacyjnych i spółek gminnych w Trzebiatowie

Halina Pawlak - dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 1 w Trzebiatowie. Zgromadziła środki pieniężne w kwocie 10.000 zł. Posiada dom o powierzchni 180 mkw., o wartości 700.000 zł; mieszkanie: o powierzchni 101 mkw., o wartości 200.000 zł; o powierzchni 48,10 mkw., o wartości 200.000 zł. Osiągnęła dochód z tytułu umowy o pracę - 98.033,54 zł. Posiada samochód Volkswagen Passat z 2005 r. i Skoda Fabia z 2003 r. Zobowiązania pieniężne: pożyczka pieniężna - Bałtycki Bank Spółdzielczy w Trzebiatowie na kwotę 96.000 zł; kredyt hipoteczny na budowę domu, zaciągnięty w WBK Bank Zachodni na kwotę 350.000 zł; pożyczka pieniężna w Banku Pekao S.A. w kwocie 70.000 zł.

Ewa Zienowicz - dyrektor Szkoły Podstawowej Nr 2 w Trzebiatowie. Zgromadziła środki pieniężne w kwocie 12.000 zł. Posiada mieszkanie o powierzchni 81 mkw., o wartości 250.000 zł. W ubiegłym roku osiągnęła dochód z tytułu zatrudnienia - 105.246,47 zł. Posiada samochód osobowy Peugeot 206, rok prod. 2004.

Alicja Iwanowska - dyrektor Publicznego Gimnazjum w Trzebiatowie. Zgromadziła środki pieniężne w kwocie 1.500 zł. Posiada dom o powierzchni 186 mkw., o wartości 490.000 zł; działkę niezabudowaną o powierzchni 879 mkw., o wartości 39.170 zł. Osiągnęła dochód z tytułu: zatrudnienia - 92.235,53 zł; umowy o dzieło (koordynator projektu unijnego Zachodniopomorskiego Kuratorium Oświaty) - 6.480 zł. Posiada samochód osobowy VW Passat, rok prod. 2007; Toyota Yaris, rok prod. 2002; VW Bora, rok prod. 2000. Zobowiązania pieniężne: kredyt konsolidacyjny - zabezpieczenie hipoteka domu; kredyt gotówkowy w wysokości 19.500 zł zaciągnięty w GE Money Bank; kredyt gotówkowy w wysokości 34.000 zł zaciągnięty w Bank Spółdzielczym.

Małgorzata Skoneczna - dyrektor Zespołu Szkół z Oddziałami Integracyjnymi w Mrzeżynie. Zgromadziła środki pieniężne w wysokości 18.200 zł. Posiada dom o powierzchni 114,77 mkw., o wartości 200.000 zł. Osiągnęła dochód z tytułu: wynagrodzenia ze stosunku pracy - 88.903,12 zł; umowy - zlecenia - 2.366,04 zł. Posiada samochód

Opel Zafira z 1999 r. Zobowiązania pieniężne: 2 kredyty w Pekao S.A.: budowlano-hipoteczny w wysokości 40.000 zł; gotówkowy w wysokości 15.000 zł.

Janina Domańska - dyrektor Publicznego Przedszkola w Trzebiatowie. Zgromadziła środki pieniężne w kwocie 3.000 zł. Posiada dom o powierzchni 235 mkw., o wartości 120.000 zł; mieszkanie o powierzchni 96 mkw., o wartości 150.000 zł; o powierzchni 40 mkw., o wartości 80.000 zł; działkę o powierzchni 2.800 mkw., o wartości 25.000 zł. Osiągnęła dochód z tytułu: umowy o pracę - 69.721,80 zł; emerytura ZUS - 13.550,08 zł. Zobowiązania pieniężne - kredyt hipoteczny w Banku PKO BP w kwocie 70.000 zł.

Wojciech Grzymkowski - dyrektor Portu Morskiego w Mrzeżynie. Zgromadził środki pieniężne w wysokości 7.500 zł. Posiada mieszkanie: o powierzchni 48,90 mkw., o wartości 105.000 zł; o powierzchni 61,80 mkw., o wartości 120.000 zł; o powierzchni 47,60 mkw., o wartości 150.000 zł.; nieruchomości o powierzchni 29,2 mkw. (? z 58,4 mkw.), o wartości 87.600 zł. Osiągnął dochód z tytułu: zatrudnienia - 107.695 zł; najmu - 27.000 zł. Posiada samochód osobowy Volvo V70, rok prod. 2006 o wartości 37.000 zł. Zobowiązania pieniężne: kredyt na zakup mieszkania w PKO BP S.A. (stan zadłużenia na 31.12.2011 - 55.038,97 zł); kredyt na zakup samochodu Volvo V70 w Pekao S.A. (stan zadłużenia na 31.12.2011 - 8.260,01 zł).

Renata Korek - dyrektor Trzebiatowskiego Ośrodka Kultury. Zgromadziła środki pieniężne w kwocie 32.564,60 zł. Posiada dom o powierzchni 180 mkw., o wartości 400.000 zł. W ubiegłym roku osiągnęła dochód z tytułu: umowy o pracę - 94.669 zł; diety radnego - 33.470 zł; umowy o dzieło - 175 zł; praw autorskich - 116 zł. Posiada samochód Toyota Corolla 2004 r. o wartości 15.000 zł; Audi A3 z 2007 r. o wartości 45.000 zł. Zobowiązania pieniężne: kredyt budowlano-hipoteczny w Banku Polska Kasa Oszczędnościowa (kapitał do spłaty - 34.918,08 zł).

Józef Domański - dyrektor Zarządu Dróg Gminnych i Gospodarki Komunalnej. Zgromadził środki pieniężne w kwocie 103.850,90 zł;

610,91 USD; 683,72 euro; lokata 31.361 zł. Posiada dom o powierzchni 184,72 mkw., o wartości 350.000 zł; domek rekreacyjny - letniskowy o powierzchni 30 mkw., o wartości 30.000 zł. Osiągnął dochód z tytułu: umowy o pracę - 108.658 zł; diety radnego - 23.886,20 zł; zbycia udziałów PSH-PU „Meblarz” - 6.340 zł. Posiada samochód osobowy Volkswagen Passat 2005 r. Zobowiązania pieniężne: kredyt hipoteczny PEKAO BP GRYFICE w wysokości 80.767,66 zł.

Iwona Frączek - kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Trzebiatowie. Posiada mieszkanie o powierzchni 34,92 mkw., o wartości 100.000 zł. Osiągnęła dochód z tytułu: umowy o pracę - 90.523 zł. Zobowiązania pieniężne: kredyt konsumpcyjny SKOK - 23.800 zł; kredyt konsumpcyjny PEKAO S.A. - 40.000 zł.

Magdalena Michniewicz - Starszy Specjalista Pracy Socjalnej - Koordynator Ośrodka Pomocy Społecznej w Trzebiatowie. Posiada mieszkanie o powierzchni 57 mkw., o wartości 170.000 zł. Osiągnęła dochód z tytułu: wynagrodzenia - 50.465 zł. Zobowiązania pieniężne: kredyt hipoteczny ING Bank - 30.000 zł.

Marta Polak - starszy pracownik socjalny Ośrodka Pomocy Społecznej w Trzebiatowie. W zeszłym roku osiągnęła dochód z tytułu wynagrodzenia za pracę - 55.959,12 zł. Posiada samochód Volkswagen Passat, rok prod. 2003. Zobowiązania pieniężne: kredyt konsumpcyjny

ny gotówkowy w PKO Bank Polski na kwotę 25.000 zł.

Oświadczenia majątkowe prezesów spółek gminnych podległych Urzędowi Miejskiemu w Trzebiatowie

Jacek Pawlik - prezes Zarządu Zakładu Gminnego „Mrzeżyno” Sp. z o.o. Zgromadził środki pieniężne w wysokości 20.000 zł; papiery wartościowe: akcje PGNiG S.A. o wartości 22.523 zł. Posiada dom o powierzchni 800 mkw., o wartości 800.000 zł. Osiągnął dochód z tytułu: zatrudnienia - 83.859 zł; umowy - zlecenia - 33,84 zł. Posiada samochód osobowy marki Honda Civic, rok prod. 2008.

Zbigniew Kawka - prezes Zarządu Zakładu Budynków Komunalnych „Trzebiatów” Sp. z o.o. Zgromadził środki pieniężne w wysokości 118.600 zł; papiery wartościowe Pioneer na kwotę 128.686,42 zł. Posiada dom o powierzchni 134 mkw., o wartości 235.000 zł; garaż o powierzchni 22 mkw., o wartości 20.000 zł. W ubiegłym roku osiągnął dochód z tytułu zatrudnienia - 92.834,92 zł.

Grzegorz Jelonek - prezes Zarządu Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. Zgromadził środki pieniężne w wysokości 12.000 zł. Posiada dom o powierzchni 120 mkw., o wartości 280.000 zł. Osiągnął dochód z tytułu: zatrudnienia - 113.296 zł; organu emerytalnego WBE Szczecin za rok 2011 - 40.177,91 zł brutto. Posiada samochód Toyota Auris, rok prod. 2009 o wartości ok. 38.000 zł.

OKAZJA

Kompostownik ogrodowy

115x115x90 cm
cena 150 zł netto

zalety: łatwy montaż i demontaż
bez wkopywania słupków duża
wytrzymałość estetyczne wykonani

Podmurówki prefabrykowane /różne rodzaje/

pod siatkę, panele ogrodzeniowe i pergole ogrodowe od 18 zł/mb netto



Zapraszamy handlowców do współpracy



Betoniarnia Łobez.
Plac Spółdzielców 1
73-150 Łobez.
tel. 503 559 503
betoniarnialobez@interia.pl

Mieszkaniec zaapelował do burmistrza o złożenie wniosku o wyłączenie prokuratury gryfickiej: - Wszyscy chyba wiemy, że siostra pana Zdancewicza jest żoną pana prokuratora Mejny.

Mariusz Czerwiński w wolnych wnioskach

- W minionym tygodniu byłem na kabarecie. Nie wiem gdzie się bardziej ubawiłem, tam, czy tutaj - mówił Mariusz Czerwiński, który zabrał głos na sesji w Gryficach.

Gdy przewodniczący rady zwróciłmu uwagę, odpowiedział: - Panie Tokarczyk, ja bardzo bym prosił, żeby nie zagłuszać, nie jesteśmy w wojsku. Ja też potrafię zagłuszać.

- Ja nie zagłuszam, proszę o wolne nioski i zapytania - powiedział przew. rady Krzysztof Tokarczyk.

- Chciałbym podziękować panu Kozakowi i jego klubowi Razem za troskę, jaką okazali tutaj w naszej gminie. - kontynuował Mariusz Czerwiński. - Budżet wykonany na 98%, ja się zastanawiam, czy to jest decyzja polityczna, czy nie może pan się pogodzić z przegranymi wyborami? Przypominam, 5 tysięcy do 3 tysięcy (*chodziło o różnicę głosów w wyborach - przyp. red.*). Czy pan wyczuł szansę - i to jest pytanie do pana Kozaka - czy może warto byłoby w końcu zadbać o naszą gminę? Wasze zatroskanie jest godne po-



Mariusz Czerwiński

dziwu, pana i waszego klubu Razem. Ale czy nie warto byłoby się skupić składając te zawiadomienia, które składacie do prokuratury. Burmistrz Andrzej Szczygieł zwolnił pana Jacka Zdancewicza. Wszyscy chyba wiemy, że siostra pana Zdancewicza jest żoną pana prokuratora Mejny. Ja apeluję do pana, panie burmistrzu, o złożenie wniosku o wyłączenie prokuratury gryfickiej dla rzetelności przeprowadzenia tych spraw.

Pan, panie Kozak, zważył mój dyktafon, wypadaloby powiedzieć - przepraszam. Ale obserwując pana widzę, że pan chodził bardzo ociężałe, mówił pan też bardzo ociężałe. I taka prośba też do pana Kozaka na przyszłość, na następne sesje, żeby pan mówił głośniej. Nie słycał



Strugliński

pana tam wyżej. Ociężałe pan chodzi - nie wiem - czy na panu cięży wstyd? Nienawiść? Czy może wstyd za dzisiejszą sesję?

Panie burmistrzu, jeszcze raz do pana apeluję o wyłączenie prokuratury gryfickiej, podstawa: powiązania rodzinne zwolnionego pana Jacka Zdancewicza.

Widzę pana Jacka i mam pytanie do niego. Czy obecny tutaj, pstryka zdjęcia, pan Strugliński, jest przez pana zatrudniony, a pracuje w starostwie? Jeżeli tak, to ile takich osób jest zatrudnionych i pracuje w innych miejscach?

- Ja chodzę powoli, bo parę dni temu jeden poszedł szybko i zobaczymy jak daleko zajdzie - odpowiada radny Kozak. - Natomiast, jeżeli chodzi o wystąpienia tego



Jacek Zdancewicz

dobrego człowieka, którego nazwiska nie znam. I wcale nie będę zabiegał, żeby go poznać. Tę twarz znam też, ponieważ biegał, żeby być wybrany, ale nie został. Ja mu współczuję z tego powodu, jak każdemu biednemu człowiekowi, życzę mu bogactwa, powodzenia z nową żoną na nową drogę życia. Także niech się pan trzyma ciepło. Jeśli chodzi o pstrykanie, to pan się pewnie już wypstrykał. Dziękuję bardzo. -

Były dyrektor ZGK Jacek Zdancewicz stwierdził, że nie wie czy pan Strugliński jest zatrudniony w ZGK, bo burmistrz wiele osób kierował na roboty publiczne.

Pan Strugliński stwierdził, że nie był i nie jest zatrudniony w ZGK. Na pytanie z sali, gdzie jest zatrudniony, nie odpowiedział. MJ

Rekomendacja cofnięta

(GRYFICE) Do porządku obrad XXII Sesji Rady Miejskiej radny Stanisław Hołubczak złożył wniosek o cofnięcie rekomendacji Zb. Chabowskiemu.

Radny Hołubczak przeczytał oświadczenie: Klub radnych Rady Miejskiej w Gryficach „Razem dla przyszłości” zawiadamia, że postanowił cofnąć rekomendację dla Zbigniewa Chabowskiego do pełnienia funkcji prezesa GTBS Sp. z o.o. w Gryficach.

Komentarzy nie było. Ale może warto zapytać, co się stało? W listopadzie 2011 r. P. Zbigniew Chabowski został przez ten klub rekomen-



dowany (a tak naprawdę to podobno „przyniesiony w teczce” przez radnego Kozaka i obecną skarbnik Jolantę Mazurek), a w lipcu 2012 rekomendację cofnięto. Czy znaczy to, że w tym klubie nikt nie może mieć własnego zdania ani wizji rozwoju, np. GTBS-u? MJ

POLICJA POSZUKUJE ZAGINIONEGO MĘŻCZYZNY!

ZDZISŁAW SEMCZUK, s. Kazimierza, zam. 72-300 Gryfice ul. Warszawska 44.

Rysopis: wzrost około 180cm, szczupła budowa ciała, włosy ciemny blond średniej długości, oczy ciemne – szare, nos normalny prostoliniowy, uszy normalne,

W dniu 28.06.2012 r., w godzinach popołudniowych wyszedł z domu i do chwili obecnej nie powrócił do miejsca zamieszkania, ani nie nawiązał żadnego kontaktu z rodziną. Wychodząc z domu zabrał z sobą rower turystyczny typu „damka” w kolorze siwym.

Osoby, które posiadają jakiegolwiek informację na temat zaginionego, bądź mogą wskazać jej miejsce pobytu, proszone są o kontakt z



najbliższą jednostką Policji pod numerem telefonu 997, 112 lub z Komendą Powiatową Policji w Gryficach nr tel. 91-38-57-511.

Po burzliwej sesji w Gryficach

ODEGRAŁI SIĘ NA BURMISTRZU

(GRYFICE) Po ostatnich posunięciach burmistrza Andrzeja Szczygła, który zwolnił wiceburmistrza i dyrektora ZGK, opozycjni wobec niego radni z klubu Razem dla przyszłości błyskawicznie zwołali sesję, by odegrać się na nim za te posunięcia. Tak można było rozumieć przedłożony projekt uchwały o obniżeniu mu pensji do ustawowo najniższej, ale i pozostałe projekty. Dochodziły jednak głosy, że trwały próby zażegnania tego sporu, jednak już pierwsze minuty obrad pokazały, że nie przyniosły one skutku, a wręcz przeciwnie, wojna polityczna rozgorzała z całą mocą.

Przypomnijmy, klub radnych Razem dla przyszłości wniósł na sesję trzy projekty uchwał o zawiadomieniu różnych instytucji o naruszeniu przez burmistrza dyscypliny finansowej; do Urzędu Zamówień Publicznych, Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych oraz Prokuratury Rejonowej w Gryficach –

tutaj także z zawiadomieniem o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Czwartym projektem był ten o obniżeniu pensji.

Tuż po otwarciu sesji radni tego klubu dostali ripostę; radna Danuta Bezczuńska zgłosiła projekt uchwały, by rada zawiadomiła prokuraturę, że radni Razem dla przyszłości mając już wcześniej podejrzenie o popełnieniu przestępstwa, nie zawiadomili o tym organów ścigania.

Radny Krzysztof Kozak odpowiedział na to wnioskiem, by zawiadomić wojewodę, by ten sprawdził, w ramach nadzoru prawnego, czy są zgodne z prawem dwa zarządzenia burmistrza; zarządzenie nr 465, którym zwolnił dyscyplinarnie dyrek-



Przewodniczącemu rady Krzysztofowi Tokarczykowi ciągle obrywało się podczas sesji za próby przyrywania wypowiedzi.



tora ZGK Jacka Zdancewicza i zarządzenie nr 466, którym powierzył pełnienie obowiązków dyrektora ZGK Arkadiuszowi Radeckiemu, który nie był pracownikiem zakładu.

Kolejne trzy wnioski radnego Kozaka dotyczyły zbadania przez Komisję Rewizyjną rady trzech spraw: umowy komitetu wyborczego (burmistrza) Ziemia Gryficka z ZGK na usługi wyborcze w 2010 roku; zbadania obciążeń notami księgowymi ZGK przez urząd w latach 2008 – 2012 oraz zbadania zasadności udzielonej ulgi dla firmy budującej oborę w Prusinowie.

Radna Beata Smoleńska dorzuciła kolejny wniosek – by rada odwołała się od negatywnej opinii RIO wydanej o wniosku Komisji Rewizyjnej o nieudzielenie burmistrzowi absolutorium.

Radny Stanisław Hołubczak zapowiedział cofnięcie Zbigniewowi Chabowskiemu wystawionej mu wcześniej rekomendacji na prezesa GTBS.

Później radni przez jakiś czas wyrażali opinie o tym, dlaczego ta sesja została zwołana i toczyli ze sobą płomienne polemiki.

Gdy przyszło do głosowania, większość radnych Razem dla przyszłości, stosunkiem głosów 13 do 8, przegłosowała zgłoszone przez siebie projekty uchwał.

Gdy przyszło do obniżenia burmistrzowi pensji, radny Wiesław

Pietrzak, chyba tylko po to, by ośmieszyć zapędy i projekt uchwały klubu Rdp, w którym obniżyli burmistrzowi dodatek funkcyjny do 1 zł, zaproponował, by było to 50 groszy. Wszyscy radni poparli tę poprawkę i pensja została obniżona.

Burmistrz skomentował to posunięcie w ten sposób: - Dsesja pokazuje nam, jacy jesteśmy skłóceni w tej naszej gminie. Jaknie zależy nam na wspólnej pracy na rzecz środowiska i naszych mieszkańców. (...) Dwa tygodnie temu, kiedy nie otrzymałem absolutorium, powiedziałem, że będziemy dyscyplinować załogę, pracowników na różnych szczeblach tej instytucji, jaką jest samorząd Gminy Gryfice. I za dwie moje decyzje suwerenne, do których miałem prawo, próbuje się dzisiaj ośmieszyć mnie, ustalając 50 groszy w moim wynagrodzeniu. I to jest przetargiem dzisiaj tej sesji, tych radnych. Czy mu dać 1 złoty czy 50 groszy. Może te 50 gr zabrać, ale jest zapisane w ustawie i trzeba dać. To ośmiesza nas wszystkich, jako decydentów. Dlatego jest to mój sprzeciw i gdybyście mi kochani radni obniżyli pobory do zera i kazali za darmo robić, to misję, którą powierzyli mi mieszkańcy Gryfic, moi wyborcy, wypełnię, chociażbym do końca kadencji za darmo miał robić. -

Za te słowa otrzymał oklaski ludzi przysłuchujących się obradom.

KAR



Bogusław Fluderski - głos na sesji wolnego gryficzanina

(GRYFICE) Obrady Rady Miejskiej były gorące, ale mniejszą temperaturę miały wypowiedzi mieszkańców w wolnych wnioskach. Jednym z wywiadających się był pan Bogusław Fluderski.

- Panie przewodniczący, słuchając pana z jednej strony podziwiam pana, a z drugiej strony ciśnie się pytanie na usta - pan wszystkich dyscyplinuje, natomiast pan nie ma kto zdyscyplinować. - rozpoczął Bogusław Fluderski.

- Proszę mnie nie oceniać - odpowiedział przew. K. Tokarczyk

- Ja mam prawo pytać, jako wyborca, nikt mnie tego nie pozbawił. Nawet pan, jako przewodniczący, nie ma takiego prawa. Trochę więcej skromności za tym stołem prezydią, bo wie pan, kiedy ja siedziałem w internowaniu, to pan nosił sztandary, panie pułkowniku - stwierdził p. Fluderski. - I dość tej nietolerancji.

- Proszę się zachowywać przyzwoicie - zwywał przewodniczący.

- Toniech mnie pan zgłosi do prokuratury - odpowiedział pan Fluderski i kontynuował: - Pytam pana o to, że kiedy pan, pod egidą Stowarzyszenia Liga Ochrony Przyrody, pozwolił pan na to, żeby redaktor, nie pamiętam nazwiska (chodziło o Stanisława Razmusa), ale tutaj jest, siedzi w ławkach, przyszedł do mnie, bo miał napisać o tysiącach worków pozostawionych w korycie rzeki (był, widział i nie napisał - przyp. red.), pan twierdził, że jest przyjacielem przyrody i zbagatelizował sprawę, kiedy został przewodniczącym rady. To ja zapraszam pana w imię honoru oficera Wojska Polskiego, niech pan zobaczy, jak to wygląda drogi panie pułkowniku. Ale opowiem państwu, jaki kabaret był u mnie, tu, po sąsiedzku, w młynie. Przyjeżdża załoga ZGK, konkretnie wodociągi, wymienić licznik. Syn otworzył bramę, bo przyjeżdżają wodociągi - instytucja zaufania publicznego. Wymieniają licznik, ale coś mnie tknęło. Patrzę, o ironio, wymieniają licznik z rury, która miała odpowiedni przekrój i wymieniają ją na rurkę, taką jak ta przy mikrofonie. Nie jestem fachowcem ale mam sprawne dwie półkule mózgu i pytam się tego mechanika, a przyjechała ich czwórka, co wy robicie? Młyn ma zabezpieczenie przeciwpożarowe, a wy tu montujecie rurkę? I co? Nie daj boże ognia, to wszystko pójdzie



Bogusław Fluderski

z dymem. Zadzwoń do kolegi, który jest zastępcą komendanta Wojewódzkiej Straży Pożarnej w Poznaniu i pytam, jak to jest, bo nie znam zasad. A on mówi - jeśli tak zrobili, to zgłaszaj do prokuratury. To ja mówię do specjalistów od wodociągów ZGK, że licznik ma wrócić, bo jeśli nie, to zgłaszam do prokuratury. Fachowiec bierze telefon, dzwoni i mówi, że licznik zostawiamy. 2 godziny pracy, 4 osoby, 4 razy jazda do ZGK, a nie wzięli odpowiednich kluczy do tego licznika. Za tydzień czy za dwa patrzę, a tu wylewa się woda ze studni. Zadzwoń do pana Zdancewicza, dyrektora ZGK, chcę się umówić i w dobrej wierze poinformować o tym, co się wydarzyło. Jaka jest gospodarka, jak to wszystko funkcjonuje, bo nie o wszystkim dyrektor musi wiedzieć. Ale zadzwoniłem raz i drugi, nie było mowy, by z panem Zdancewiczem rozmawiać. Jestem człowiekiem konsekwentnym. Wsiadam w samochód i jadę do ZGK. Ale dyrektora nie ma. A tu woda ze studni wypływa, fundamenty zalewa. Jak licznik pracuje? Nie wiadomo, bo cały pod wodą. Więc pytam się, panie przewodniczący, czy my tu wszyscy zebrani te ukryte koszty, które później się podnosi, mamy ponosić? W imię czego; że samochód 4 czy 5 razy jeździ po klucze. Ja nawet zaoferowałem swoje klucze, bo szkoda tej jazdy, tego czasu, ale nikt nie chciał z tego skorzystać.

I teraz jeszcze jedna rzecz, która mnie dotyczy - panie Kozak, pan wrócił tu do wyborów, to ja panu powiem - przeczyta pan przed wyborami jak działała cała komisja wyborcza powiatowa, tu z panem radnym Hołubczakiem na czele, kiedy ci panowie chcieli jeździć po gminach i odbierać głosy. Aż włos się na głowie jeżył, kiedy przedsta-

wilem, że nie mają prawa łamać przepisów, zostałem przez pana skarcony, że oni tu chcą cicho i spokojnie pracować. Oni tak pracują cicho i spokojnie. A na dodatek później się okazało, że to ta komisja wyborcza powiatowa, której byłem mężem zaufania, ja to opiszę incydent po incydencie, że głosy były liczone na dole, a komisja siedziała za stołem prezydią i dostała do wiadomości ile tych głosów na kogo. A żeby było jeszcze weselej, ale do tego całego kabaretu dopisał się również wasz poseł z waszej frakcji, a mój kolega z celi więziennej Adam Szeinfeld. Bo go zapytałem odnośnie przestępstw, które tu zaistniały na tym terenie. Jego pismo mogę wszystkim skserować, ale zaserwuję wam akapit: „W mojej ocenie przedstawione przez pana materiały dowodowe sprawy należy szczegółowo i dogłębnie zbadać celem wyjaśnienia wszystkich wątpliwości co do ewentualności popełnienia przestępstwa, jak również uważam, iż jej rozpoznanie powinno zostać przekazane do innej prokuratury, celem uniknięcia matactwa”.

I teraz panowie radni, wy wszyscy tu radzicie i jakby uważacie, że świat jest kolorowy, ale tylko po waszej stronie. Nikogo nie bronie, bo pan burmistrz nie jest moim wujem ani stryjem. Jestem człowiekiem, który patrzy na to wszystko, nie chcę powiedzieć, co się chce, panie Kozak, ale pan wie dokładnie jako medyk.

- Ja bardzo przepraszam, że odniosę się ad vocem do wystąpienia tego miłego człowieka - ripostował radny Krzysztof Kozak - jeśli dobrze pamiętam, to ten pan nazywa się Fluderski. Jest znanym młynarzem, przynajmniej w niektórych środowiskach. Otóż szanowny panie Fluderski, większość chorób jest uleczalna, ale są takie, na które lekarstwa nigdy nie będzie. Na wszel-

ki wypadek radziłbym, żeby pan poradził się lekarza specjalisty we właściwej dziedzinie. Ja jestem chirurgiem. I w pana sytuacji nie potrafię panu pomóc. Natomiast ja nie wiem, kto tutaj gdzie co liczył, czy przewodniczący rady Tokarczyk wrzucił jakiś worek do Regi, czy wyjmował go. Bo zdaje się, że te worki są najważniejsze w tym wszystkim. Natomiast życzę panu wysokiego poziomu wody i dużej sprzedaży energii elektrycznej do sieci krajowej, tym samym szczęśliwego Nowego Jorku szanowny panie - to życzenia i wypowiedź radnego Kozaka.

- Panie radny - głos jeszcze raz zabrał pan Bogusław Fluderski - ja poradni odwykowych ani psychicznych nie potrzebuję. A pan, jeśli jest pan tak ambitny, to widać efekty, jakie pan uzyskał w swoim fachu. A ja maszerowałem po małych kroczkach i osiągnąłem wiele, a pan jest tu dzisiaj, gdzie toczy pan bój żeby pan na starość, jak się panu rączki będą trzęsły, żeby pan miał przytułek. Wszystkiego dobrego - zakończył dyskusję p. Fluderski.

- Ja chciałbym odpowiedzieć panu Fluderskiemu - głos zabrał radny Stanisław Hołubczak - bo, jak myślę to o mnie chodziło, mówiąc o członku komisji wyborczej. Chcę pana zawiadomić, że byłem członkiem komisji wyborczej powiatowej w trakcie wyborów samorządowych i nie przewodziłem pracy tej komisji. Przewodniczącą komisji powiatowej była pani sędzia Teresa Urbańska, to pod jej kierownictwem komisja powiatowa pracowała przez cały okres wyborów. I gdyby pan znał specyfikę pracy komisji powiatowej, to by pan wiedział, że komisja powiatowa nie ma do czynienia z głosami wyborczymi i nie mogła, nawet gdyby chciała, nie mogła żadnych głosów liczyć w piwnicy. - MJ



Studzienka z licznikiem, o której wspomniano na sesji, zalana wodą (foto archiwum)

Muzeum Pałacowe zaprasza



Deszczowa pogoda, która nie zachęca do odpoczynku nad morzem, sprzyja zwiedzaniu ciekawych miejsc, których w Trzebiatowie nie brakuje. Niezwykle chętnie odwiedzanym miejscem jest Pałac nad Młynówką, którego bogata oferta skierowana w czasie sezonu letniego przede wszystkim do turystów, zapewnia zwiedzającym wiele atrakcji.

W Galerii „Feininger” prezentowana jest wystawa fotograficzna „Trzebiatów - portret miasta”, przygotowana z okazji 735-lecia nadania praw miejskich. Kilkaset fotografii przedstawia miasto i jego mieszkańców na przestrzeni ostatnich stu lat. Duże wrażenie robią wydruki wielkoformatowe powstałe z archiwalnych zdjęć zgromadzonych w archiwum pałacowym.

Jak co roku uwagę przyciąga Salonik Mieszczański, czyli aranżacja pokoju bogatych trzebiatowskich mieszczan z początku XX wieku. Meble, stroje, zastawa stołowa,

przedmioty codziennego użytku, obrazy, księgozbiór oraz prawie 300 pocztówek z widokami Trzebiatowa, Mrzeżyna i Kępy. Zwiedzający mogą nawet zasiąść za bogato zastawionym stołem lub przy pianinie i robiąc zdjęcia uwiecznić w ten sposób swój pobyt w pałacu. W holu głównym znajduje się kolekcja mebli mieszczańskich reprezentujących różne style i epoki oraz obrazy dawnych mieszkank pałacu - księżnej Marii z Czartoryskich Wirtemberskiej oraz księżnej Anastazji.

Najwięcej atrakcji czeka na zwiedzających w salach położonych na strychach pałacowych. W pierwszej części prezentowane są plansze poświęcone zabytkom Trzebiatowa. Rzetelnie opracowane i bogato ilustrowane informują o najbardziej znanych, ale i tych tajemniczych, zabytkach miasta i okolic. Możemy też tu znaleźć eksponaty znalezione podczas prac archeologicznych prowadzonych na terenie dawnego targowiska miejskiego, które świadczą o życiu przedwo-



jennych mieszkańców miasta.

Kolejnej części ekspozycji poznajemy świat średniowiecznej mody dworskiej, szlacheckiej i mieszczańskiej, a to za sprawą rekonstrukcji strojów pomorskich z okresu XIV-XV wieku. Wystawa „Na co dzień i od święta. Z wizytą w pomorskiej zagrodzie” przenosi nas natomiast w wielokulturowy świat wsi pomorskiej. Ekspozycje niemieckie, osadnicze i ukraińskie przedstawiają bogate dziedzictwo kulturowe wsi pomorskiej zarówno przed, jak i po 1945 r.

Ostatnia z wystaw, jakie Pałac nad Młynówką oferuje zwiedzającym, to „Podglądając codzienność. Trzebiatów i jego mieszkańcy w XX wieku”. Możemy zajrzeć do salonu, sypialni i kuchni dawnych, niemieckich mieszkańców miasta oraz szkoły, kuchni, biura i pokoju stołowego z lat powojennych. Mnóstwo przedmiotów codziennego użytku, meble, stroje, dokumenty, zdjęcia przenoszą nas w swoistą podróż w czasie.

Na zakończenie wizyty w pałacu proponujemy zajrzeć do Czytelni dla Dzieci, gdzie zgromadzono prawie 400 lalek i zabawek. To prawdziwy raj dla najmłodszych. Chętni mogą także przebrać się w jeden z wielu kostiumów, jakie znajdują się w przebieralni pałacowej i w takim stroju zwiedzać wystawy. Zapraszamy również do letniej kawiarenki pałacowej na filiżankę kawy lub herbaty. Można tu również przejrzeć prasę oraz zakupić przewodniki, mapy, pocztówki, zrobić pamiątkowe zdjęcie z księżniczką.

Pałac zaprasza od poniedziałku do piątku w godz. 10-18 oraz w soboty w godz. 10-15. Bilety wstępu: normalny - 4 zł, ulgowy (uczniowie, studenci, grupy zorganizowane powyżej 10 osób) - 2 zł.

Grupy zorganizowane oprowadzane są po ekspozycjach przez przewodnika. Istnieje także możliwość bezpłatnego skorzystania z Internetu. Zapraszamy na magiczną podróż w czasie.

Piotr Żak



Ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)

PKO BP Oddział 1 w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927**MIESZKANIA****Powiat łobeski**

Resko, okolice, mieszkanie z garażem i działką. Cena: 65 tys. zł. Tel. 725 899 426

Sprzedam mieszkanie w centrum Łobza, II piętro, własne c.o., niski czynsz. Tel. 502 581 472

Mieszkanie w bloku, w Łobzie, 36 mkw. sprzedam za 82 000 zł, nr tel. 691-515-758.

Powiat gryficki

Sprzedam mieszkanie w Gryficach ul. Niechorska, 2 pokoje, pow. 45,8 mkw., I piętro, środkowe. Tel. 602 695 748

Powiat drawski

Sprzedam kawalerkę 25 mkw. w Drawsku Pom. ul. Złocieniecka, cena 85 tys. zł. Tel. 663 768 423.

PRACA**Powiat gryficki**

Zatrudnimy do pracy w charakterze listonosza. Gryfice. 533 302 724, jlisaj@inpost.pl

INNE**Powiat łobeski**

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcisława 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Sprzedam skuter elektryczny inwalidzki rok produkcji 2011. tel. 787 554 950

Łobez, oddam w dobre ręce małego kotka . Tel. 505 416 207

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

PRACA**Powiat łobeski**

Wspólnota Mieszkańcowa w Łobzie zleci remont kominów. Tel. 517 527 873

Zaopiekuję się dzieckiem w Łobzie. Tel. 663 376 701

Zatrudnimy do pracy w charakterze listonosza. Łobez . 533 302 724, jlisaj@inpost.pl

NIERUCHOMOŚCI**Powiat łobeski**

Wydzierżawię wyposażoną chlewnię, chów w cyklu zamkniętym, obok do remontu dom na wyroby mięsne i mieszkania, z opcją kupna. Tel. 504 209 551

Domy na wsi www.atut-dom.pl Tel. 600 265 547.

Działki budowlane: - Łobez - ceny już od 15 zł za 1 mkw. - Zajezerze 2129 mkw. - 43 000 zł. - Tucze nad j. Woświn 2700 mkw - 45 000 zł. Tel. 600 265 547.

Powiat gryficki

Sprzedam działki pod budowę w miejscowości Zaleszczyce (ok. 4 km od Gryfic). Cena do uzgodnienia. Tel. 697 414 464

Powiat drawski

Kupię gospodarstwo lub grunt rolny. Tel. 664 944 635

BIZNES**Powiat gryficki**

Docieplanie budynków, profesjonalne pryskanie ścian, wylewki betonowe. Moja strona: www. zacieraniebetonu.yoyo.pl Tel. 791 074 833

USŁUGI**Powiat świdwiński**

Rzuć palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

Region

Usługi budowlane, remontowe, montaż. „TOM-SERWIS”. Tel. 781 016 125.

Koszenie i rozdrabnianie traw, prasowanie siana. Tel. 661 194 854 lub 94 363 1258

ROLNICTWO**Region**Sprzedam;
- kombajn zbożowy, SAMPO 500 FERGUSON ze ścinaczem, stan dobry;
- kombajn zbożowy "CLAAS DOMINATOR 38" ze ścinaczem, stan idealny;
- kombajn zbożowy VOLVO 800 ze ścinaczem, stan dobry.
Tel. 660 010 540

Bohnhorst InterHANDEL
Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, łubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik.
Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność!
Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!
Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

MOTORYZACJA**Powiat łobeski**

Sprzedam Mercedesa 123. Tel. 795 429 655

ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150

500 702 855
500 702 884

www.mk-kwadrat.pl

MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ

SMORAWINA - 2 pokoje, pow. 35,7mkw parter, beczynszowe	- CENA 35.000 zł
JEZIERZYCE - 2 pokoje o pow. 37,73mkw, działka, garaż	- CENA 62.000 zł
LEŚIĘCIN - 4 pokoje, pow. 74,65mkw+garaż, parter	- CENA 120.000 zł
ŁOBEZ ul. Kościuszki - kawalerka o pow. 30,4mkw, wysoki parter	- CENA 86.000 zł
ŁOBEZ ul. Browarna- kawalerka o pow. 30mkw	- CENA 83.000 zł
ŁOBEZ ul. H. Sawickiej - kawalerka o pow. 38,54mkw	- CENA 95.000 zł NOWA CENA
ŁOBEZ - ul. Obrońców Stalingradu, 3 pokoje o pow. 53,37mkw	- CENA 180.000 zł
ŁOBEZ (okolica) - 3 pokoje, pow. 61,4mkw	- CENA 70.000 zł
ŁOBEZ (okolica) - 2 pokoje, pow. 44,24mkw	- CENA 69.000 zł
ŁOBEZ (okolica) - 4 pokoje, pow. 68,46mkw	- CENA 110.000 zł
ŁOBEZ (okolica) - 2 pokoje, pow. 38,63mkw, parter	- CENA 87.000 zł
ŁOBEZ (okolica) - 3 pokoje, pow. 50,80mkw	- CENA 85.000 zł
RESKO - 2 pokoje, I piętro, pow. 36,10mkw	- CENA 89.000 zł
RESKO - 2 pokoje, pow. 64,04mkw	- CENA 145.000 zł
RESKO - 3 pokoje, pow. 59,40mkw, centrum	- CENA 180.000 zł
RESKO - dwa mieszkania cena jednego, 4 pokoje, pow. 54mkw	- CENA 120.000 zł
RESKO (okolica) - 3 pokoje o pow. 54,9mkw	- CENA 108.000 zł
RESKO (okolica) - 4 pokoje o pow. 67,7mkw, parter	- CENA 150.000 zł
RESKO (okolica) - 2 pokoje, 41,7 mkw	- CENA 79.000 zł
RESKO (okolica) - 2 pokoje, 90,39mkw, działka	- CENA 153.000 zł
RESKO (okolica) - 3 pokoje, pow. 69mkw	- CENA 105.000 zł
KŁĘPCZEWO - 3 pokoje, pow. 61,56mkw	- CENA 150.000 zł
RADOWO MAŁE - 4 pokoje, pow. 80mkw, I piętro	- CENA 135.000 zł
DOBRA - 3 pokoje, pow. 64,5mkw, I piętro	- CENA 165.000 zł

BEZPŁATNA POMOC W UZYSKANIU KREDYTU

Zlecając ogłoszenie drobne do Gazety Gryfickiej

ukáže się ono w tej samej cenie także w innych gazetach:

Tygodniku Łobeskim, Tygodniku Pojezierza Drawskiego i Wieściach świdwińskich

To niedrogo - sprawdź.

Gryfice, ul. Wałowa 8/7

Tel. 694-664-745 e-mail: wppp1@wp.pl

Artykuły można czytać w Internecie:

www.gazetagryficka.xwp.pl

Mityng przedolimpijski w Białogardzie

Zawodnicy Mokasyna Płoty wśród lekkoatletycznych gwiazd

W Białogardzie odbył się Mityng Przedolimpijski, ostatni w kraju, w którym zawodnicy mogli uzyskiwać minima upoważniające do startu w Igrzyskach Olimpijskich w Londynie. Wśród startujących znaleźli się również zawodnicy Mokasyna Płoty

Na kameralnym stadionie pojawiło się wielu znakomitych polskich lekkoatletów. Część z nich próbowała zdobyć minimum, inni mieli zaplanowany start kontrolny w mocnej obsadzie. Startowało tu kilkunastu uczestników mistrzostw świata, Igrzysk Olimpijskich czy też ostatnich Mistrzostw Europy w Helsinkach. Do gwiazd mityngu można zliczyć: m.in. Kamila Masztaka (WKS Grunwald Poznań), który wygrał na 100 m (10.46) i 200 m (21.12), czterystumetrowca Marcina Marciniusza (WKS Śląsk Wrocław), sprinterki Annę Kiełbasińską (AZS-AWF Warszawa), Martę Jeschke (SKLA Sopot), znakomite skoczkinię Teresę Dobiję (AZS Łódź), Annę Jagaciak (MKS Juwenia Puszczykowo), Małgorzatę Trybańską (KS AZS AWF Kraków) oraz Ewelinę Sętowską-Dryk (AZS-AWF Warszawa) - zwyciężczynię 800 m z czasem 2:02.98,

siedmioboistkę Karolinę Tymińską i najbardziej utytułowanego - Mareka Pławę (KS Warszawianka). Właśnie były medalista mistrzostw świata i mistrz Europy w biegu na 400 przez płotki był najbliższym uzyskania minimum olimpijskiego - w Białogardzie osiągnął czas 49,85, a minimum wynosiło 49,50.

Z zachodniopomorskich lekkoatletów na wyróżnienie zasługuje Marcin Gryniewicz (Pomorze Stargard), który czasem 21,23 ustanowił nowy rekord życiowy w biegu na 200 m oraz ósmy w Helsinkach Krystian Zalewski (Barnim Goleńów), który wygrał bieg na 1500 m.

W tym doborowym towarzystwie znaleźli się również zawodnicy Mokasyna Płoty. Szczególnie zaprezentowała się Klaudia Lewandowska, która po raz kolejny złamała barierę 13 sekund w biegu na 100 m (12,91) oraz poprawiła „życiówek” i jednocześnie rekord klubu w biegu na dystansie dwukrotnie dłuższym. Przy lekko przeciwnym (-0,3) wietrze Klaudia uzyskała bardzo dobry wynik 26,54. W biegu na 200 metrów wśród mężczyzn wystąpił Eryk Jachimowicz. Młody płotowski sprinter nie poprawił wprawdzie swojego rekordu, ale wynik 24,89 też zasługuje na uwagę. MAC



Turniej Piłkarski o Puchar Burmistrza

DSN FC pokonał w finale Pędziwiatry

(GRYFICE) W piątek, 13 lipca br., na Orliku przy Gimnazjum nr 2 w Gryficach w godzinach popołudniowych odbył się Amatorski Turniej Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza Gryfic.

Do Turnieju zgłosiły się następujące zespoły: DSN FC, ZDZICHU KOBRA, GRYFICZANKA, DIEGO, BRONX, PĘDZIWIATRY i DZIKIE ORŁY. Organizatorem Turnieju była Szkoła Piłkarska „Diego” i Urząd Miejski w Gryficach, a Turniej przeprowadził sprawnie Wiesław Pietrzak, który przywitał zespoły, omówił zasady gry i życzył sportowej rywalizacji.

Drużyny rywalizowały o piękny puchar ufundowany przez Burmistrza Gryfic i trzeba przyznać, że zawodnicy podeszli poważnie do Turnieju, a mecze rozegrane były na

wysokim poziomie. Emocji nie brakowało, a kibice dopingowali swoje zespoły. Turnieje amatorskie odbywają co dwa tygodnie od marca tego roku, a zespoły, które uczestniczą w rozgrywkach, mają w swoich składach zawodników potrafiących w pojedynkę zmienić losy meczu.

Zgodnie z regulaminem ostatnie miejsce zajęła drużyna, która w grupie B zajęła ostatnie miejsce, a były to Dzikie Orły. W meczu o piąte miejsce Bronx przegrał 3:0 ze Zdlichem Kobra i ten wynik można uznać za sensację, ponieważ Bronx zawsze zajmował miejsce w pierwszej czwórce. Zacięty mecz na o III miejsce stoczyły ze sobą drużyny Diego z Gryficzanką. Mecz do końca trzymał w napięciu, a doświadczona drużyna Gryficzanka dopiero w rzutach karnych pokonała młodych zawodników Diego. W meczu



o I miejsce zespół DSN FC zdecydowanie pokonał PĘDZIWIATRY 5:1 i wygrał okazały puchar.

Wyniki

Dzikie Orły - Pędziwiatry 1:4
Bronx - DSN FC 0:3
Zdlichu Kobra - Gryficzanka 0:3
Bronx - Diego 1:2
Pędziwiatry - Gryficzanka 3:1
Dzikie Orły - Zdlichu Kobra 0:4
DSN FC - Diego 3:1

Pędziwiatry - Zdlichu Kobra 4:2
Dzikie Orły - Gryficzanka 1:7

VII miejsce - DZIKIE ORŁY
Mecz o V miejsce BRONX - ZDZICHU KOBRA 0:3
Mecz o III miejsce DIEGO - GRYFICZANKA 2:2 karne 3:4
Mecz o I miejsce DSN FC - PĘDZIWIATRY 5:1

Karolina Pietrzak

Sukces Łukasza Uldynowicza



(GRYFICE) Przed kilkoma dniami dotarła do nas bardzo miła wiadomość. Łukasz Uldynowicz w XVII Ogólnopolskim Biegu Samorządowym o „Bursztyń Jarosławca”, zajął 2. miejsce.

Bieg odbył się 8 lipca br. w Jarosławcu. Reprezentujący Urząd Miejski w Gryficach, a trenujący na co dzień w MLUKS „Mokasyn”

Płoty, Łukasz Uldynowicz (rocznik 83), w biegu na dystansie 2 km, w którym wystartowało 62 zawodników samorządowców z całej Polski zajął 2 miejsce, wyprzedzając m.in. reprezentującego Trzebiatów Bogdana Barańskiego.

Ponadto w XXII biegu samorządowym „Bieg po plaży Jarosławiec 2012” na dystansie 15 km Łukasz zajął miejsce 3. Natomiast w biegu głównym, w którym wystartowało 569 zawodników, nasz reprezentant został sklasyfikowany na miejscu 82. Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów. (o)

Walne w Sparcie

Zarząd MKS „Sparta” Gryfice informuje, że 23 lipca (poniedziałek), o godzinie 17.00 - I termin lub o godz. 17.15 - II termin, w siedzibie klubu przy ulicy Sportowej 1 odbędzie się zebranie sprawozdawczo- wyborcze.

Zarząd MKS „Sparta” Gryfice

Z wizytą u dzieci z Rodzinnych Domów Dziecka



(MRZEŻYNO) Przedstawiciel Komendy Powiatowej PSP w Gryficach mł. asp. Daniel Boś oraz strażacy z jednostki OSP Trzebiatów odwiedzili 16. lipca br. dzieci z Rodzinnych Domów Dziecka, wypoczywające w Mrzeżynie.

Podczas spotkania strażacy zaprezentowali samochód ratowni-

czo-gaśniczy, będący w dyspozycji OSP Trzebiatów. Dzieci mogły wsiąść do wozu oraz przymierzyć hełmy strażackie. Ratownicy zorganizowali kilka konkurencji sprawnościowych, które łączyły w sobie elementy strażackie. Zostały one dostosowane do wieku i możliwości dzieci. Atmosfera była bardzo miła, pogoda dopisała i całe spotkanie było bardzo udane. (o)



Zapraszamy dzieciaki do gry w piłkę

(GRYFICE) Szkołka Piłkarska „Diego” i Wiesław Pietrzak informują, że od poniedziałku do piątku w godzinach od 16.00 do 18.00 dla dzieci prowadzone są zajęcia z piłki nożnej dla wszystkich chętnych z Gryficy i okolicy. Serdecznie zapraszamy.

27 lipca w piątek, o godz. 17.00, zapraszamy wszystkich chętnych na Otwarty Amatorski Turniej Piłki Nożnej na Orlika przy Gimnazjum nr 2.

Karolina Pietrzak

Będą szkolić: kucharzy, spawaczy, elektryków...

Ośrodek Szkolenia Zawodowego ma już plany na drugie półrocze



(TRZEBIATÓW) 13 lipca br. zakończyło się pierwsze szkolenie zorganizowane przez Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Trzebiatowie w ramach projektu „OHP jako realizator usług rynku pracy”. Ośrodek, jeszcze w tym roku planuje przeprowadzenie kolejnych szkoleń.

Siedem osób zakwalifikowanych przez komisję rekrutacyjną do kursu „Operator wózka widłowego z napędem silnikowym i bezpieczną wymianą butli gazowych”, przez dwa tygodnie uczestniczyło w zajęciach teoretycznych oraz praktycznych, efektem których było uzyskanie odpowiednich uprawnień, po-



twierdzonych otrzymanymi certyfikatami w językach polskim i angielskim oraz zaświadczeń o ukończeniu kursu.

Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Trzebiatowie planuje przeprowadzenie pięciu następnych szkoleń w drugim półroczu 2012 roku w zakresie: kursu prawa jazdy kat. T, sprzedawca z obsługą komputera i

kasy fiskalnej, spawanie spoinami pachwinowymi metodą MAG, kucharz małej gastronomii oraz eksploatacja urządzeń, instalacji i sieci energetycznych o napięciu do 1 kV.

Kontakt z Ośrodkiem Szkolenia Zawodowego w Trzebiatowie: ul. Witosa 8, telefon: 91 887 77 12, specjalista ds. szkoleń: Jarosław Jankowski. UM

Podpisaliśmy deklarację „Dbam o czystość w Bałtyku”

18 lipca br. do Mrzeżyna i Rogowa dotarli uczestnicy Pierwszego Marszu Bałtyckiego. Ekolodzy z Fundacji Nasza Ziemia w drodze polskim wybrzeżem z Międzyzdrojów aż do Helu propagują ideę ochrony m.in. wód Bałtyku przed zanieczyszczeniami.

Na plaży w Mrzeżynie każdy turysta mógł podpisać Deklarację „Dbam o czystość w Bałtyku”. Tym samym Gmina Trzebiatów przyłączyła się do akcji proekologicznej.

Marsz organizuje Fundacja Nasza Ziemia w ramach programu Międzynarodowe Sprzątanie Bałtyku. Hasło tegorocznej akcji to „Bałtyk też może... być czysty, bioróżnorodny, pełen ryb”.

- Celem Marszu jest zwrócenie uwagi mieszkańców nadmorskich miejscowości i przebywających latem na wybrzeżu turystów na problemy Morza Bałtyckiego, zarówno

zanieczyszczenie wody jak i potrzebę ochrony bioróżnorodności i odbudowy bałtyckich zasobów ryb - powiedziała Agnieszka Wieczorek z Fundacji Nasza Ziemia.

Uczestnicy marszu prowadzą obserwacje stanu nadbałtyckich plaż i działania gmin na rzecz ochrony środowiska.

Międzynarodowe Sprzątanie Bałtyku odbywa się w tym roku już po raz szósty, jednak po raz pierwszy organizowane jest na taką skalę - podkreślają organizatorzy.

Marsz Bałtycki prowadzony wybrzeżem na trasie od Międzyzdrojów do Helu - przez miejscowości turystyczne, tereny parków narodowych i krajobrazowych. Ma się zakończyć 28 lipca.

Maszerujący obserwują roślinność, a także lokalizują większe skupiska martwych szczątków organicznych wyrzucanych przez morze (kidziny), które odgrywają bardzo ważną rolę w ekosystemie nadmorskim. Opublikowany dziś raport przygotowany przez New Economics Foundation oraz koalicję OCEAN2012 ujawnia, że Polska konsumuje więcej ryb, niż wynosi



zdolność produkcyjna jej wód terytorialnych, co czyni nas zależnych od produktów morskich pochodzących z importu. Polscy członkowie koalicji OCEAN2012 maszerujący właśnie w tzw. Marszu Bałtyckim apelują: „Bałtyk też może być pełen ryb!”, ale musimy zacząć działać.

Według tego raportu od dnia 18 lipca wszystkie ryby konsumowane przez Polaków będą pochodziły z

importu. Wyznaczona data w symboliczny sposób pokazuje do kiedy wystarczyłoby nam własnych zasobów ryb (licząc od pierwszego stycznia). Więcej na ten temat przeczytać można na stronach fundacji Nasza Ziemia.

Za pomoc w przygotowaniu happeningu dziękujemy p. Małgorzacie Kaczmarczyk z Galerii „Gocha” w Trzebiatowie. UM

Kolejna pogadanka „Bezpieczne wakacje”



W czwartek, 12 lipca 2012 r., odbyły się kolejne działania profilaktyczno - edukacyjne skierowane do dzieci i młodzieży przebywającej na zorganizowanym wypoczynku tj. kolonie oraz obozy pod namiotami na terenie powiatu gryfickiego. Tym razem pogadanka miała miejsce w Pogorzeliczy w bazie obozowej Szkoły Podstawowej w Nowinach Wielkich.

Przedstawiciele Komendy Po-

wiatowej PSP, Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego, Komendy Powiatowej Policji, Straży Granicznej oraz WOPR omówili obozowiczom zasady bezpiecznego wypoczynku. Spotkanie wzbudziło spore zainteresowanie obozowiczów, co pozwala żywić nadzieję, że zaprezentowane wskazówki zostaną wykorzystane w obliczu zagrożenia życia bądź zdrowia.

KPPSP w Gryficach



998 STRAŻ W AKCJI

09.07.2012r.

Godz. 09.56 Trzebiatów, ul. Wodna - uwięzione zwierzę na terenie szkoły. W zdarzeniu brał udział jeden zastęp z JW. 1879 Trzebiatów.

Godz. 13.30 Niechorze, ul. Mickiewicza - pożar sady w kominie. Gasił zastęp z OSP Niechorze.

11.07.2012r.

Godz. 11.24 Gryfice, ul. Gdyńska - pomoc Policji w otwarciu drzwi do mieszkania. Pomagał zastęp z JRG Gryfice.

Godz. 16.05 Pogorzelica - wyciąganie wystraszonego psa, który wpadł do studni. W zdarzeniu brał udział zastęp z OSP Niechorze.

Godz. 22.51 Pobierowo, ul. Ciechanowska - pożar domku letniskowego. W zdarzeniu brał udział jeden zastęp z JRG PSP Gryfice i OSP Niechorze oraz dwa zastępy z OSP Pobierowo.

Godz. 11.24 Gryfice, ul. Leśna - pożar śmietnika. Gasił zastęp z JRG Gryfice.

16.07.2012r.

Godz. 12.54 Gryfice, rzeka Rega - poszukiwanie zaginionego mężczyzny. W zdarzeniu brały udział trzy zastępy z PSP Gryfice.

Godz. 13.14 Niechorze, ul. Bursztynowa - konar drzewa. W działaniach brał udział zastęp z OSP Niechorze oraz zastęp z PSP Gryfice.

Godz. 17.19 Gryfice, ul. Nowy Świat - konar drzewa. W działaniach brał udział zastęp z PSP Gryfice.

17.07.2012r.

Godz. 08.50 Rotnowo - poszukiwanie zaginionego mężczyzny. W działaniach brały udział trzy zastępy z JRG PSP Gryfice oraz jeden zastęp z OSP Rotnowo, jeden z OSP Modlimowo i jeden z OSP Gryfice.

Godz. 14.06 Gryfice, rzeka Rega - poszukiwanie zaginionego mężczyzny. W zdarzeniu brał udział zastęp z PSP Gryfice i OSP Gryfice.

Godz. 15.30 Potulimiec - pożar sterty obornika. Gasiły dwa zastępy OSP Płoty.

Bezpieczna woda 2012



W dniu 14.07.2012 r. w porcie w Mrzeżynie odbyła się kolejna edycja Festynu pod nazwą „BEZPIECZNA WODA”.

Podczas festynu zaprezentowano sprzęt służb mundurowych: PSP Gryfice, OSP Mrzeżyno, OSP Trzebiatów, Straży Granicznej Rewal, Żandarmerii Wojskowej Trzebiatów, Policji oraz WOPR-u.

Pokazano akcję gaszenia pożaru lasu oraz ratowania ludzi, którzy wypadli z kajaków. Festynowi towa-

rzyszyli różnego rodzaju konkursy dla dzieci przebywających na koloniach w Mrzeżynie. Dzieci odpoczywające na tym terenie przygotowały szereg występów artystycznych i reprezentowały na scenie poszczególne kolonie i obozy z terenu Mrzeżyna. Ponadto przygotowano dla wszystkich poradniki, informatory i ulotki o tematyce bezpieczeństwa.

Pomimo nienajlepszej aury festyn przyciągnął dużą rzeszę uczestników. *KPPSP w Gryficach*

Akcja „Bezpieczne Wakacje 2012”

Bąblowica - choroba niemytych jagód

Jagody mogą być przyczyną choroby pasożytniczej, tzw. bąblowicy.

Nie należy jednak rezygnować z jedzenia tych smacznych i zdrowych owoców, trzeba je po prostu bardzo dokładnie myć!

Bąblowica to groźna pasożytnicza choroba, wywołana przez bąblowca - tasiemca wieńcogłowego, którego głównymi nosicielami są leśne zwierzęta mięsożerne, głównie lisy. Bąblowce mogą przenosić także psy i koty. Jaja tasiemca są przyłączone do jagód i innych leśnych owoców gdzie dostają się wraz z kałem dzikich zwierząt np. lisów. Wystarczy zjeść niemyte jagody czy poziomki, na których znalazł się kał zarażonego pasożytem lisa by doprowadzić do zakażenia.

Jeśli będziemy przestrzegać kilku prostych zasad, na pewno nie zachorujemy. O czym powinniśmy pamiętać?

- jagody, poziomki i borówki trzeba przed zjedzeniem umyć strumieniem ciepłej, bieżącej wody,
- po powrocie z grzybobrania lub leśnej wędrowki należy dokładnie umyć ręce (sobie oraz dziecku),
- gdy jesteśmy w lesie, nawet na chwilę nie spuszczać z oczu maluchów - pilnujemy, by syn czy córka nie podnosił niczego do ust,
- regularnie odrobaczajmy psy i koty (dotyczy to zwłaszcza zwierząt gospodarskich, hodowanych na wsi),
- zawsze przed jedzeniem mijmy kupione owoce i warzywa.

Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Gryficach

